



Mieczysław Pajewski

ZMARŁ HENRY M. MORRIS

Po 40 latach aktywnej walki z ewolucjonizmem w wieku 87 lat zmarł Henry M. Morris, ojciec współczesnego kreacjonizmu, człowiek który łączył wiedzę przyrodniczą z treściami biblijnymi. Morris zmarł w sobotę, 25 lutego 2006 r. w szpitalu w pobliżu San Diego po serii udarów mózgowych.

Henry Madison Morris Jr. urodził się w Dallas w 1918 roku. Jako dziecko nie przejawiał większego zainteresowania religią. Dopiero po skończeniu studiów inżynierskich w Rice University (1939 r.) doszedł do wniosku, że Biblia jest godnym zaufania słowem Bożym, które należy traktować dosłownie, jeśli nie istnieją powody, by postępować inaczej. Morris widział, że ewolucjonizm ogarnął całą naukę i kościoły chrześcijańskie. Nie widział natomiast, by ktokolwiek nawoływał do traktowania Biblii dosłownie. Swój pierwszy niewielki tekst religijny Morris napisał w 1946 roku.

Morrisa nazywa się ojcem współczesnego kreacjonizmu głównie za sprawą książki **The Genesis Flood** [Potop z Księgi Rodzaju], którą napisał razem ze specjalistą od Starego Testamentu, Johnem C. Whitcombem, i opublikował w 1961 roku. Było to zaledwie 2 lata po roku 1959, tzw. Roku Darwinowskim, obchodzonym z okazji stulecia wydania głównej książki Darwina **O powstawaniu gatunków**. Na licznych akademiach i konferencjach głoszone powszechnie absolutną dominację ewolucjonizmu w nauce i nie tylko w nauce. Morris odwołał się jednak do zapisu biblijnego i podjął wysiłek opracowania podstaw naukowych dla dosłownie rozumianego biblijnego Potopu

z czasów Noego. Pokazał, że jest to w ogóle możliwe, że Biblię można traktować jako coś więcej niż zbiór legend i bajek, że oprócz treści religijnych ma ona jeszcze warstwę faktograficzną, której można zaufać. Choć od daty pierwszego wydania minęły już dziesiątki lat, książka jest nadal wznawiana. Na półce mam 42-gie jej wznowienie z 1998 roku! Liczbę wydanych egzemplarzy tej książki liczy się w dziesiątkach tysięcy.

Należy zwrócić uwagę, że problematyka naukowych aspektów potopu Noego mieści się ściśle w kompetencjach Morrisa. Napisał doktorat z hydrologii, a więc z dziedziny zajmującej się wpływem dużych mas wody na środowisko. Trzeba bowiem pamiętać, że Morris był zwolennikiem – tak jak o tym pisze Biblia – globalnego zasięgu Potopu. Arka Noego wedle wyliczeń Morrisa mogła pomieścić ładunek ponad 500 tirów i mogło na niej znaleźć chwilowe schronienie ok. 35 tys. zwierząt. W jego opinii ta liczba wystarczy, by ponownie zasiedlić fauną powierzchnię Ziemi. Warto przy tej okazji przypomnieć, że Morris – i jest to standard we współczesnym kreacjonizmie – zgadzał się, że w trakcie tzw. mikroewolucji, którą wołał nazywać zmiennością w granicach stworzonych typów, mogą powstawać nowe gatunki, należące do tego samego stworzonego typu (zwanego niekiedy baraminem.)

Zagadnienie Potopu Noego Morris umieścił jednak na szerszym tle. W rozdziale VI książki omówił biblijne ramy czasowe geologii historycznej od samego początku czyli od stworzenia. To tam właśnie zawarł większość bronionych potem przez siebie

poglądów: stworzenie nastąpiło względnie niedawno, początek miał pozory wieku (czyli drzewa wyglądały tak, jakby rosły już wiele lat, a Adam był dorosłym mężczyzną), stworzenie nastąpiło w czasie sześciu 24-godzinnych dni, a wiele warstw geologicznych jest rezultatem Potopu. Z tego ostatniego powodu problematykę Potopu umieszcza się w ramach szeroko rozumianego kreacjonizmu, choć ściśle rzecz biorąc do niej ona nie należy. W VII rozdziale książki natomiast Morris omówił dyskutowane do dzisiaj w kręgach kreacjonistycznych sprawy, na ile i w jakim stopniu można ufać konwencjonalnym metodom wyznaczania wieku Ziemi lub poszczególnych warstw geologicznych.

Zanim napisał **The Genesis Flood**, otrzymał stopień magistra (1948 r.) i doktora (1950 r.) na Uniwersytecie stanu Minnesota, nauczał na kilku uniwersytetach, a od 1957 roku kierował wydziałem inżynierii cywilnej w Virginia Polytechnic Institute, Blacksburg, Virginia. Początkowo jego koledzy z pracy zwracali niewielką uwagę na to, co robił w dziedzinie kreacjonizmu, ale gdy jego sława w tej dziedzinie rosła, administrator uczelni uznał, że sprawa staje się zbyt kontrowersyjna. Poprosił Morrisa, by ten pominął w wykazie swych publikacji teksty kreacjonistyczne. Morris uznał wówczas, że nadszedł czas decyzji – nadal ubocznie zajmować się kreacjonizmem, czy poświęcić mu cały swój czas. Po 13 latach pracy na uczelni jednostka, jaką kierował, rozrosła się do największej w kraju kształcącej w dziedzinie inżynierii. Podręcznik z hydrauliki stosowa-

wanej, jaki wydał w 1963 roku (**Applied Hydraulics in Engineering**), jest nadal w użyciu. Istnieje też w Blacksburgu wspólnota wierzących, którą pomógł założyć.

Henry M. Morris w 1970 roku przeniósł się do San Diego w Kalifornii. W pobliżu tego miasta, w El Cajon, razem z miejscowym pastorem, Timem LaHaye, znanym autorem powieści apokaliptycznych,¹ założył Christian Heritage College (zwany obecnie San Diego Christian College), uczelnię wyższą, kierującą się respektem dla dosłownie rozumianego Słowa Bożego. W tym samym roku założył Institute for Creation Research (Instytut Badań nad Stworzeniem). Od 1981 roku Instytut ukończyło ok. 100 osób uzyskując stopień magisterski. Obecnie studiuje w nim czterdziestu studentów w takich dziedzinach jak astro-geofizyka, biologia, geologia i nauczanie nauk przyrodniczych.

W 1989 roku Wydział Edukacji stanu Kalifornia próbował zawiesić akredytację instytutu, dzięki której wydawane w nim dyplomy ukończenia studiów są honorowane w całych Stanach Zjednoczonych. Wrogo nastawiony do chrześcijaństwa urzędnik twierdził, że w Instytucie naucza się teorii religijnych, a nie naukowych. Instytut odwołał się do sądu i sprawę wygrał, a akredytację w rezultacie przyznano ponownie.

H.M. Morris opublikował ponad 60 książek, niekiedy czysto przyrodniczych, jak wspomniany wyżej podręcznik z hydrauliki stosowanej, lub teologicznych. Ale w większości z nich Morris starał się w kategoriach naukowych przedstawić teorię boskiego stworzenia. Prezentował w nich tzw. kreacjonizm młodej Ziemi czyli przekonanie, że stworzenie miało miejsce względnie niedawno, ok. 10 tys. lat temu. Jest zasługą Morrisa, że większość współczesnych kreacjonistów posiada tę właśnie orientację. Inni, jak kreacjoniści starej Ziemi czy teoretycy projektu, choć nie muszą się zgadzać we wszystkim z Morrisem, przyznają zgodnie, że ma on wielkie zasługi w przywróceniu autorytetu światopoglądu teistyczne-

go i wskazywaniu na oczywiste luki ewolucjonizmu.

Morris bardzo mocno podkreślał podział kreacjonizmu na biblijny i naukowy. Ten pierwszy posiłkuje się argumentami biblijnymi. Można w nim stawiać pytania takie, których w naukowym kreacjonizmie postawić nie można, jak na przykład o imiona pierwszych ludzi lub o czas trwania stworzenia. Kreacjonizm naukowy nie korzysta w warstwie uzasadniania z tekstu biblijnego, odwołuje się tylko do tego, co wiedzą uczeni dla przykładu na temat mutacji, paleontologii czy praw fizyki. Nie znaczy to jednak, że tekst biblijny nie ma żadnego znaczenia dla uczonego zajmującego się sprawami początku. W opinii Morrisa, Biblia nakreśla tzw. ramę roboczą (*framework*) dla uczonego. Między właściwie rozumianą nauką i tekstem biblijnym istnieje, zdaniem Morrisa, zgodność, a jeśli chwilowo zauważamy niezgodność, to musi to być wynik albo błędu naukowego, albo niewłaściwego odczytania Pisma Świętego. Morris postulował fundamentalizm – pogląd, że autorytet Słowa Bożego jest wyższy niż omylnych ludzkich nauk na temat świata i jego pochodzenia.

Henry M. Morris odszedł na emeryturę w 1995 roku. Prezydentem Instytutu (ICR) został jego syn, John D. Morris, geolog z wykształcenia, a jednym z wiceprezydentów jest jego inny syn, Henry Morris III.

Henry M. Morris wpłynął na poglądy wielu osób ze świata nauki i religii. John Sanford, profesor znakomitego Cornell University, uznał na przykład, że to właśnie pod wpływem Morrisa uważa obecnie, że stanowisko ewolucjonistyczne nie nadaje się do obrony.² Takich osób jest dużo więcej. Z całą pewnością pod wpływem Morrisa znalazły się ich tysiące. Instytut Badań Kreacjonistycznych w El Cajon wydaje w 100 000 egzemplarzy (!) miesięcznik *Acts & Facts* rozpowszechniany za darmo. Praktycznie w każdym numerze znajdował się jakiś tekst Morrisa. Ja również zmieniłem swoje ewolucjonistyczne poglądy na kreacjonistyczne głównie dzięki pracy Henry'ego M. Morrisa. Skontaktowałem się z nim

w połowie roku 1985, gdy zainteresowałem się kreacjonizmem. Chciałem wówczas wydać antologię tekstów antyewolucjonistycznych i antykreacjonistycznych. Morris zawsze uprzejmie odpowiadał na moje listy i spełniał prośby. Pierwszą jego książkę, jaką miałem w rękach, przysłał mi w prezencie od razu po pierwszym liście. Była to **What is Creation Science?** Streściłem ją w serii artykułów publikowanych w *Duchu Czasów* w latach 1986-1992. Seria nosiła tytuł „Z problematyki biblijnego i naukowego kreacjonizmu”, a większość tekstów serii została ponownie opublikowana w postaci książkowej.³

Zmarł gigant kreacjonizmu, prawdziwy mąż Boży, człowiek, który na wzór starotestamentowych proroków nie zawahał się stanąć samotnie w obronie autorytetu Słowa Bożego. □

Mieczysław Pajewski
miepaj@wp.pl

<http://www.creationism.org.pl>

1 Oficyna Wydawnicza „Vocatio” wydała do chwili obecnej 12 powieści Tima LaHaye i Jerry'ego B. Jenkinsa w serii „Czasy ostateczne”.

2 Por. Valerie J. NELSON, „Henry Morris, 87; 1961 Book Is Credited With Reviving the Creationism Movement”, *Los Angeles Times* March 3, 2006; <http://www.latimes.com/news/printedition/california/la-me-morris3mar03,1,4692551.story?ctrack=1&cset=true>

3 Mieczysław PAJEWSKI, **Stworzenie czy ewolucja?** Wydawnictwo „Duch Czasów”, Bielsko-Biała 1992, stron 220. Po wyczerpaniu pierwszego nakładu 3 000 egzemplarzy książkę dodrukowano. Można ją zamówić za 10 zł w Wydawnictwie (ul. Cieszyńska 96, 43-300 Bielsko-Biała, skr. poczta 411, tel. 033 811-73-44) lub pocztą elektroniczną (sekretariat@kchds.pl). Patrz w tej sprawie <http://www.kchds.pl/wy dawn.htm>